Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 82 Kraków, niedziela 11 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W otwarte karty

Obrady zakopiańskie zaczynają wydawać owoce. To, co nazywano prywatną rozmową czy przyjazdem dla odwiedzenia krewnych, okazuje się dobrze przemyślaną robotą w celu zakończenia „zabawy w koalicję" i rozpoczęcia „nowej ery", a właściwie nawiązania do ery przerwanej w listopadzie 1923 r.

Odkrycie kart powierzono — najmniej rozgarnionemu członkowi dawnej ósemki: chadecji. Ani endecja ani Witos nie występują z tak otwartą brutalnością, gdyż są to bądźcobądź politycy, którzy usiłują ciemną swą robotę zasłonić listkiem figowym względów na państwo, na społeczeństwo itd. Chadecja natomiast, co się jej w tym wypadku chwali, rąbie prosto z mostu, wypisuje w swym organie to, co wspólnicy myślą i otwarcie powiada: dość tej koalicji, mając w zapasie już nową koalicję.

Trzeba przeczytać sobie naczelny artykuł w „Głosie Narodu" (numer 81 z 10 kwietnia), aby się dowiedzieć, jak strasznie — naiwnie chadecja wyobraża sobie obecny stan rzeczy. Wystarczy powiedzieć, że premiera Skrzyńskiego, człowieka z tytułu urodzenia, przyzwyczajeń i przekonań konserwatystę typu krakowskiego, porównuje się z — Kiereńskim. Mniejsza zresztą o tę czy inną tak samo trafną nazwę, ale żeby organ stronnictwa należącego jeszcze formalnie do koalicji pisał o szefie rządu tej koalicji: „na czele rządu człowiek o typie aktora, mówiący wiele i szumnie, ale pozbawiony w zupełności instynktu rządzenia" — na takie pisanie może się zdobyć tylko albo ignorant albo cham.

I my piszemy o ministrze, którego uważamy za balast w rządzie koalicyjnym: o p. Zdziechowskim, nie w rękawiczkach. Różnica między naszą metodą a metodą organu chadeckiego polega na tem, że my krytykujemy względnie bezczynność tego ministra, nie czepiając się jego osoby a temmniej odmawiając mu kwalifikacji, chociaż co do tego można mieć różne zdanie. Wyraźnie się zastrzegamy, że ani nie czujemy się powołani ani nie mamy ochoty bronić p. Skrzyńskiego jako takiego, chodzi tylko o to, że p. Skrzyński, dopóki jest szefem rządu, w którym zasiadają nasi przedstawiciele, ma być traktowany jako szef rządu polskiego, który pracuje jak umie i z pewnością w najlepszej wierze nad poruczonemi mu sprawami. Trzeba być tem, co „Głos Narodu" ciągle innym zarzuca: antypaństwowcem, pozbawionym poczucia państwowego, aby w ten sposób potraktować przełożonego i kolegę swego własnego przedstawiciela w rządzie: ministra sprawiedliwości p. Piechockiego.

Rozumie się że organ chadecki nie zaniedbał też okazji rzucenia się do łydek marszałka Piłsudskiego. Wogóle „Głos Narodu" na tym punkcie przewyższa grubo organa endeckie, gdyż ma formalnie bzika na punkcie Piłsudskiego. Rzeczowe argumenta — mocny Boże, na cóż są one potrzebne? Wystarczy z tupetem napisać: „Piłsudski prowadzi akcję rozstrojową", a księża i dewotki, o których chodzą słuchy, że czytają „Głos Narodu", pobożnie przewrócą oczy i ubłagają o jakiś piorun z jasnego nieba na tę zawadę czy zaporę, jak brzmi historyczne już słowo, po którem nastąpił niemniej historyczny — strzał.

Najważniejszym z naszego punktu widzenia momentem w cytowanym artykule „Głosu Narodu" jest ustęp, w którym jasno i otwarcie występuje przeciw PPS za jej obronę funkcjonarjuszy państwowych z jednej i bezrobotnych z drugiej strony. Organ chadecki obwinia PPS, że swą akcją przeciw redukcji płac i za kredytami na roboty publiczne sabotuje akcję oszczędnościową rządu. — Pisze „Głos Narodu", że „PPS zamierza dalej zwalczać deficyt zapomocą zwiększenia kredytów na roboty publiczne oraz zapomocą inflacji i większych podatków". Tak jest — oprócz inflacji — PPS rzeczywiście chce kredytów dla zatrudnienia bezrobotnych i chce — nie większych podatków — ale ściągnięcia starych, szczególnie podatku majątkowego. PPS chce jednak jeszcze więcej: chce zwalczać deficyt budżetowy zapomocą oszczędności wojskowych, a o tem „Głos Narodu" dyskretnie milczy, bo jakoś „organowi robotniczemu" wstyd sprzeciwić się takiemu demokratycznemu żądaniu.

W rezultacie czego „Głos Narodu" chce? Chce rozbicia koalicji, po której jego zdaniem może „zainstaluje rządy w Warszawie jakiś polski względnie żydowski Lenin". Nie, kochany „Głosie Narodu", nie będzie w Warszawie „po Skrzyńskim - Kiereńskim" ani taki ani owaki Lenin, lecz będzie Witos z kompanją, jak tego dusza wasza pragnie. Ta to kompanja „stoczy decydującą walkę o istnienie państwa", a w tej walce będzie miała tak potężne oparcie, jakim jest „Głos Narodu" ze swą garstką zwolenników. Śpiewa się o nich wprawdzie w Krakowie „bo nam do boju siły brak", ale gęby mają nie od parady. I pióra maczane w gnojówce politycznej także.

Dodatkowe opłaty pocztowo-telegraficzne na rzecz bezrobotnych

Akcji zatrudnienia bezrobotnych służyć mają wprowadzane od 15 bm. dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Opłata dodatkowa **od przesyłek listowych**, a więc listów, kartek pocztowych, druków itd. (prócz gazet) wynosić ma 1 grosz, od **paczek**, listów wartościowych i przekazów 5 groszy, taksamo od **telegramów** 5 groszy, od **rozmów telefonicznych** międzymiastowych 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł.), zaś 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł.). Przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe itp. nie będą podlegały tej specjalnej dopłacie.

Na marginesie programu uroczystości 3-majowych w Krakowie

Prasa krakowska otrzymała już program święta państwowego 3 Maja — program, rozciągający się aż do 9 maja.

Redakcja tego programu jest taka, że każdy dziennik po swojemu skreśla to, co uznaje za zbyt naiwne.

Oto np. ustęp, dotyczący straży obywatelskiej:

Potrzeba 1000 członków pieszych, 10 jezdnych, 3 samochody, 5 motocyklistów i 20 rowerzystów.

Członkiem straży obyw. może być każdy Polak nieskazitelny od lat 16 do 60, o zdrowej budowie ciała, znający język polski w słowie i piśmie, oraz posiadający umiejętność liczenia. O przyjęciu decyduje Komisja kwalifikacyjna złożona z 4 członków pod przew. wiceprez. dra Wielgusa. Komisja ta będzie wybrana z pośród członków Sekcyj organizacyjnej Straży obywatelskiej na posiedzeniu 16 kwietnia. Członkowie Straży obyw. obowiązani są wobec swych przełożonych do wojskowego posłuszeństwa pod rygorem wydalenia ze Straży obyw.

Komitet ściślejszy zajmujący się obchodem zapowiada, że w przedsiębiorstwach przemysłowych odbędą się wieczornice, „z przemowami o znaczeniu święta narodowego" poczem dodaje: „W domach prywatnych odbędą się w tym duchu zebrania rodzinne"....

Darujmy jednak owemu komitetowi ściślejszemu to, co za śmiesznostki uznały te pisma, które poopuszczały bądź „asenterunkowe", bądź familijne szczegóły programu. Endecki „Goniec" zapewne i skutkiem swojego nacjonalizmu opuścił zwrot o „transparentach okiennych, które mają „uwydatnić ideę skupienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji".

Coprawda lepiejby było dowody równouprawnienia obywatelskiego czerpać nie z odświętnych transparentów, lecz z codziennej rzeczywistości. Chodzi o rzecz inną. Całą organizację obchodu, a raczej kilkudniowych obchodów powierzono komitetowi ściślejszemu, **a na czele tego komitetu obywatelskiego, jako prezesa postawiono gen. Cikla.**

Obok dyrektyw warszawskich p. Cikel własnemi rozporządzeniami niemało przyczynił się był do krwawego przebiegu wypadków listopadowych. **Na tych krwawych starciach złamała się też jego szpada, jego karjera wojskowa.** To są rzeczy tu w Krakowie chyba dość znane, dostatecznie omówione — zdawałoby się pamiętne!

Jeżeli ówczesny rząd ósemkowo-piastowy niesłychanie zaostrzył był stosunki w dobie strajkowej, to zarządzenia gen. Cikla — bezplanowe, a działające drażniąco spowodowały bezpośrednio — krwawe zderzenia. Zdymisjonowany generał zeznał był, że — gdyby nie narzucona mu przerwa w działaniach strategicznych — **byłby dla utrzymania „prestiżu" wojskowego ogniem armatnim zburzył całą część miasta** w obrębie zaszłych wypadków. Czy za ten, szczęściem dla miasta, niedoszły zamiar — powierzono mu misję organizowania w Krakowie obchodu 3-majowego?

Jeżeli zaś chodziło o to, ażeby owym „asenterowanym" członkom straży obywatelskiej dać komendanta w osobie byłego wojskowego — to chyba nie brakłoby innych osób i nie koniecznie musiano do tego celu reaktywować na dzień majowego święta państwowego — generała listopadowego!

A potem nasuwa się dalsze pytanie? Dlaczego w roku tak wielkiej klęski ekonomicznej, gdy Kraków — tak jak całą Polskę — trawi bezrobocie — straszne bezrobocie wśród robotników, ciężkie i w szeregach inteligencji pracującej, gdy o każdy grosz na uruchomienie jakichś robót tak trudno, zapowiada się **właśnie obchód kilkodniowy** z całym szeregiem bezpłatnych widowisk, bezpłatnych dla widzów, ale pociągających za sobą koszty dla organizatorów.

Czy te koszty spadną w całości na gminę, czy wyasygnuje na nie część pieniędzy państwo — to nie zmienia postaci rzeczy, że **na kosztowne i huczne obchody nie czas chyba w tym roku.**

W epoce rzymskiego imperjum dawano ludowi w dni świąteczne „circenses" (igrzyska), ale rozdawano mu i „panem" — chleb. Uświadomiony proletarjat dzisiejszy nie żąda od państwa przy żadnej okazji ani darmowych uciech, ani darmowego chleba. Chce przedewszystkiem pracy, któraby rzesze bezrobotnych uchroniła od chronicznego głodowania.

Przy swojem fatalnem położeniu finansowem, przy zastoju w życiu gospodarczem ani państwo, ani ciała samorządowe nie są w stanie odrazu i w całości wszystkim potrzebom uczynić zadość. Ale każdy grosz, wydany na okazałości obchodowe jest tylko w oczach rzesz, dotkniętych klęską dodawaniem kropli goryczy, skoro pieniądz się w takim wypadku znajduje.

Sądzimy, że nawet poza naszemi szeregami będą ludzie, którzy uznają słuszność naszych wywodów — zarówno co do osoby gen. Cikla, jak i co do rozciągania terminu obchodu na dni kilka, gdy mógłby on być przeciwnie — zredukowany do mniejszych kosztów, niż zwykle.

Czyż zawsze mamy być pawiem narodów?

Spadek złotego

W przeciągu 24 godzin spadek złotego o blisko 20%, to już jest czemś niezwykłem, nawet w naszych zawsze niepewnych stosunkach niebywałem. Pamiętamy, że gdy w ostatnich dniach lipca 1925 r. złoty zaczął spadać, odbywało się to w powolnem tempie, a mimo to przesunięcie kursu z 5.18 na 6 zł. za dolara oceniano jako nadzwyczajną katastrofę. Z biegiem czasu przyzwyczailiśmy się do tego; mieliśmy już kurs powyżej 12 zł. za dolara, mamy dziś blisko 10 zł. za dolara, a przecież świat się nie zawalił, mimo że mocno kiwają nad nim głowami, przepowiadając „koniec" z dziś na jutro.

Dlaczego ostatni spadek złotego był tak wielki? Co się stało nadzwyczajnego, że złoty w przeciągu niespełna miesiąca z 7.50 spadł na 8.80, a w przeciągu ostatnich 24 godzin o całego złotego? Na to pytanie odpowiedzi jest mnóstwo, ale wystarczy jedna: wykaz banku polskiego z 31 marca. Wykaz ten przewyższa jeszcze najgorsze przypuszczenia. Bank nie ma ani walut ani złota i mimo że podaje, że pokrycie biletów jego wynosi 32%, to w rzeczywistości pokrycie jest minimalne.

Wedle tego wykazu miał bank polski w tym dniu obce waluty wartości 49.3 miljony zł., ale ponieważ zobowiązania walutowe wynosiły 61.7 miljonów złotych, więc faktycznie bank ma nie nadwyżkę ale jest bierny w dziale walutowym o 12.4 miljony zł. Dalej bank wykazuje zapas złota wartości 134 miljony, z tego jednak tylko 56.6 miljonów jest w skarbcu, reszta zaś w zastawie zagranicą. Faktycznie więc bank dysponuje tylko kwotą około 44 miljonów, co wobec 390 zł. w banknotach w obiegu jest zupełnie niewystarczającem pokryciem.

Ten powód nie jest jednak — naszem zdaniem — decydującym dla uzasadnienia ostatniego spadku złotego. Faktem jest, że u nas w kraju spadek ten jest silniejszy niż zagranicą. Uzasadniamy to następującym cytatem z „Neue Freie Presse" (numer z 8 kwietnia): Wiedeński kurs złotego ustalony został w stosunku 8.30 za dolara, kurs berliński w stosunku 8.30, jednak w handlu prywatnym ustalono kurs zgodnie z kursem na polskich czarnych giełdach na 8.60—8.90 zł. za dolara". Znaczy to, że kurs wiedeński, z początku niższy, został podwyższony dlatego, ponieważ polskie czarne giełdy płaciły wyższy kurs za dolara. A że ani rząd ani bank polski nie przeciwdziałały akcji spekulacyjnej, mogły one pójść jeszcze dalej i we czwartek wyśrubować dolara na 9.80 zł., przyczem niewiadomo — dla niewtajemniczonych — czy na tym kursie się zatrzyma.

Z powyższego cytatu organu wiedeńskiego dowiadujemy się, zresztą nie po raz pierwszy, że w kraju niżej cenią złotego niż za granicą, że zagranica ma większe zaufanie do złotego aniżeli własny kraj. Dlaczego tak się dzieje? Nie można jako jedyne wytłumaczenie tej anomalji podać, że nasi oficjalni i prywatni giełdziarze są specjalnymi wrogami Polski i jej waluty, że dla samej satysfakcji obniżają jej wartość. Działa tu inny czynnik: to co „N. Fr. Presse" nazywa „ujawieniem się nowych trudności w sytuacji wewnętrzno-politycznej".

My tu w kraju widzimy, co się dzieje, widzimy nietylko rosnące trudności polityczne, ale widzimy gorsze objawy: zarazę złodziejską, której się nie przeciwdziała. Faktem jest, że społeczeństwo coraz bardziej traci zaufanie do czynników politycznych i rządowych, a ta nieufność znajduje swój wyraz w kursach giełdowych i w ich najgorszem wydaniu: w ucieczce od złotego. Cóż ostatecznie można zrobić, jeżeli minister skarbu z olimpijskim spokojem przyjmuje tę katastrofę jako zrządzenie losu, z którym walczyć nie można?

Jak ukarano Skarboferm za krociowe „nieprawidłowości" podatkowe?

Wczoraj podawaliśmy wersję, która nadeszła do prasy warszawskiej... via Frankfurt o matactwie podatkowem, którego dopuszczać się miał „Skarboferm" skutkiem nieksięgowania ładunków węglowych, wysyłanych w dni niedzielne. Obecnie warszawski „Kurjer Poranny" podaje jeszcze jeden kwiatek podatkowy, który miał powstać w tej dziedzinie. Mianowicie pisze pod tytułem „Nowe dziwy „Skarbofermu"":

„Dziś — pisze w Nr. 98 — otrzymujemy nową wiadomość, o „nieprawidłowościach" podatkowych, które tak dziwnie często nawiedzają „Skarboferm". Oto przez lata 1922, 1923 i 1924 księgi „Skarbofermu" nie uwidoczniały pełnej ceny sprzedażnej węgla, która winna być zgłoszona do podatku. Z ceny tej bowiem wyeliminowany był t. zw. „koszt załadowania" i w ten sposób nie zgłoszono podatku **331.675 zł.**

Sprawą tą zajęły się już dawno miejscowe władze skarbowe, jednak po długich perypetjach i dziwnych kolejach — obliczono podatek zatajony na... 39.749 zł.! Przytem sprawę skierowano nie w drodze orzeczenia karnego, jakby się należało spodziewać, ale w drodze t. zw. „postępowania poddawczego" i to z grzywną, wynoszącą zaledwie 25 tysięcy złotych, gdy tymczasem ustawowo winna być ściągnięta **grzywna w wysokości poczwórnego zatajonego podatku.**

W rezultacie po pertraktacjach (!) ze „Skarboferem" zapłacono urzędowi podatkowemu zaledwie 65 tys. złotych (w tem 40 tys. zł. „podatku" i 25 tys. zł. całej „grzywny"). Z tej kwoty 5.200 zł. wypłacono „za wykrycie i przeprowadzenie sprawy". W ten sposób ustawowo przewidziana grzywna za „niewłaściwości" podatkowe zmalała dziwnemi kolejami losu do drobnej stosunkowo sumki.

Sprawą całą jak słychać, zajęła się najwyższa Izba kontroli państwa, natrafiając przytem, podobno, na trudności w przeprowadzeniu dochodzeń. Mimo to jednak — wszystkie te niejasności muszą być wyjaśnione, tembardziej, iż w „Skarbofermie" 51% kapitałów ma skarb polski. Afery podatkowe w kopalniach górnośląskich ciągną się zbyt długo, bez żadnego widocznego rezultatu, by nie musiało to zaniepokoić opinji publicznej. Również nie została ostatecznie załatwiona sprawa udziału p. Korfantego w przedsiębiorstwach śląskich. Czas chyba i to już wyjaśnić!"

Jeżeli szczegóły i cyfry, podane przez dziennik warszawski są w pełni ścisłe — to znaczyłoby, iż sfery lewiatańskie mogą u nas płacić podatku ile raczą, gdyż jeżeli w rzeczywistości należało się 331.675 złotych, a targ w targ przyjęto wraz z doliczoną grzywną 65.000 złotych — to czy nie oznaczałoby takie załatwienie sprawy, że udziela się formalnej dyspenzy do oszukiwania państwa — rozumie się, nie drobnym podatnikom, lecz najgrubszym.

Rzecz nie jest podobno załatwiona ostatecznie. Podobno zainteresowała się nią Najwyższa Izba kontroli państwa.

LISTY Z KRAJU

Bielsko, 30 marca.

Z życia Siły w Bielsku. — Wieczorek ku czci Józefa Piłsudskiego

W ubiegłą sobotę urządziło Stowarzyszenie młodzieży robotniczej „Siła" w Bielsku wieczorek na cześć Józefa Piłsudskiego z okazji jego imienin. Obszerną salę wypełniała publiczność robotnicza, wśród której **z przyjemnością zauważyliśmy szereg towarzyszów niemieckich.** Władze reprezentowane były jedynie przez wojskowość w osobie generała Galicy.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Wadoń. Na samym wstępie podkreślił prelegent zaszczytne wysiłki zreorganizowanego Koła miejscowego „Siły" w Bielsku, które zdołało skupić w swoich szeregach spory zastęp młodzieży, która kształci się na kursach, w sekcji teatralnej i klubie mandolinistów. Dalsze punkty programu wypełniły: odegranie jednoaktówki pt. **„W chacie robotnika czyli wieczna bajka"**, deklamacja i komedyjka „Pożycz mi swej żony". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Z pośród wykonawców należy wymienić: tow. Reichównę, Krywaltównę, Janotównę, Szwaczynę, prof. Stróżewskiego i tow. Początka, Lukasównę, Jaworskiego, Walczaka i Juchę. Dzięki staraniom ob. Halasówne) klub mandolinistów popisał się nadzwyczajnie.

Karol Początek.

TEN

Straszny gość

(Ciąg dalszy)

Była to pierwsza modlitwa Daniłły. Szczera, głęboka, prosta. A modlitwy takie, czy do Boga czy do czorta wypowiedziane, — zawsze wysłuchane bywają. Groźna postać o pięciu twarzach zniknęła, a na jej miejsce zjawił się starzec z siwą brodą do pasa, ubrany w skóry wilcze, trzymający w ręku krótki nóż.

— Wstań, parobku! — odezwał się ludzkim zwykłym głosem, — nic ci się złego nie stanie, bo wybrany jesteś, aby czynić złe twoim braciom i siostrom, co śmierć na ofiarę mają za złe dla siebie... Krwawych żertw żąda Pan, którego widziałeś, wieczny, gniewny dla ludzi, niemiłosierny jak życie samo. Nie wiesz i o tem, że wygnany on jest ze świata, że krzyże ogniem go palą, ale sam ten, co krzyżem chciał zbawić świat — odwrócił się od ludzi i płacze przez wieczność całą nad zaślepieniem swoim dawnym... Żertw krwawych potrzeba Panu! A twoi bracia sobie tylko żertwy przynoszą, krwawią ręce i dusze dla siebie, nie dla niego! Daniłło, parobku dziki leśny, ty będziesz sługą Pana...

I nożem swoim wykroił starzec z piersi mołojca kawał serca... Nie całe wykroił, lecz tylko tę część gdzie siedzibę ma miłosierdzie. Potem, starzec zmienił się nagle w wielkiego siwego orła, porwał w zakrzywiony dziób krwawiący jeszcze kawał serca Daniłły i wolno, spokojnie wzniósł się nad ciemne bory i szerokie wody Horynia...

Może zapomniał o owej nocy Daniłło, może i pamiętał, tylko nikomu nie mówił o niej, i dalej życie jego postaremu szło na rozbojach i wędrówkach dalekich.

Aż raz zapuścili się obaj z Potapjem w żyzne i bogate okolice, gdzie dziś jest miasto Krzemieniec. Zwabiły ich tam łuny wielkie. Wiadomo, przy pożarach najłatwiej rabować i zabijać. Właśnie szedł tamtędy zagon tatarski, ziemię i wodę tylko zostawiając za sobą. Od każdego zagonu odrywało się zwykle wiele gromadek zbójeckich, które zapuszczały się na własną rękę nieraz bardzo daleko, aż pod Korecki zamek. Na jedną taką gromadę zbójów tatarskich natknął się w lasach Potapij ze swoim synem. Tatarów było ze dwudziestu, a prowadzili z sobą niewolników, powiązanych po trzech na jednym koniu, same młode baby i chłopcy nieletni.

Rozłożyli się tatarzy na noc na małej polance leśnej, rozpalili ogniska, popętali konie i, najadłszy się końskiego mięsa, zaczęli bawić się z niewolnicami. Po raz pierwszy w życiu zobaczył zabawę taką Daniłło, ukryty w bliskich gąszczach z ojcem swoim przybranym. I rozpaliło się serce młode, tyle tęsknotą miłosną, ile nienawiścią do kosookich rozbójników, zazdrością zwierzęcą... Upatrzył sobie jednego tatara, komandira widać starszego, który wybrał najładniejszą dziewczynę, ubraną po pańsku, i najdłużej znęcał się nad nią, bezwstydnie przy ognisku na oczach innych... Dziki był tatar stepowy, ale więcej dzikiego człowieka wyhodował bór, w którym zbóje krymscy nie umieli sobie radzić przeciw chutornikom, byle śmiałym i zebranym w gromadę. A Potapij z Daniłłą starczyli za dziesięciu... Gdy tatarzy zasnęli, zostawiwszy tylko kilku swoich dla pilnowania niewolników i koni, — obaj chutornicy podpełzali do ognisk i toporami zaczęli rozbijać łby śpiącym... A robili to tak cicho, że zgrzyt żelaza na kościach ludzkich głuszył szum wiatru i straż zostawiona nie usłyszała żadnego jęku ani wezwania na pomoc. Potem rzucili się na strażaków i wymordowali ich bez litości. Jednego tylko zostawił przy życiu Daniłło, owego starszego tatarów, na długą mękę i śmierć wymyśloną, mściwą.

Ucieszyli się wybawieni z rąk tatarskich, ale krótką była ich radość. O wschodzie słońca obejrzeli chutornicy dobro zagrabione tatarskie i niewolników, poczem zaczęli się naradzać.

— Zabierzemy na koniach złoto i srebro, — mówił Potapij, — trzeba też ze dwóch chłopców wziąść do pomocy w chutorze, matki twoje podle starzeją się, wygonić trzeba będzie niedługo do czorta. Chłopaki mogą posłużyć lat parę jeszcze, potem utopi się ich w Horyniu, inaczej zgubią, niewdzięcznicy. Babę też jedną — drugą wziąłbym, ale to wszystko młode, pańskie dziewczyny, do roboty nie zagonisz, a sześć krów i koni dziesięć i owiec dużo w chutorze, nie im robota, białorączkom. Zostawić trzeba, jak wilcy nie zjedzą — to może trafią do domów swoich...

Żółtą złością zapaliły się oczy Daniłły.

— Batku! — krzyknął, — wolę złoto zostawić, niż tę dziewczynę w białej spódnicy, co czarnymi włosami łzy teraz ociera...

— Ech! — zaśmiał się Potapij, — takiś już, synku? Bierz że sobie choć ze dwie... Jedna prędko się sprzykrzy, poznasz ją, jak pałkę dębową i w kąt rzucisz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tow. Tomasz Shaw w Łodzi

We wtorek bawił w Łodzi były minister pracy w gabinecie MacDonalda, tow. Tomasz Shaw w towarzystwie swego sekretarza. Shaw przybył oficjalnie jako sekretarz międzynarodówki robotników włókienniczych w celu zapoznania się z sytuacją przemysłu łódzkiego oraz nawiązania ściślej współpracy włókniarzy polskich z organizacją międzynarodową oraz angielską organizacją robotników włókienniczych.

Przybyłego powitali na dworcu przedstawiciele wszystkich związków klasowych z tow. posłem Szczerkowskim na czele. Shaw przedpołudniem odbył konferencję z zarządem głównym związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Następnie udał się na zwiedzenie fabryk włókienniczych. W ciągu dnia Shaw odbył szereg konferencyj ze związkami klasowemi, w czasie których szczegółowo omawiano warunki płacy i pracy w przemyśle włókienniczym oraz całokształt sytuacji, jaka obecnie wytworzyła się w przemyśle skutkiem kryzysu gospodarczego. Po dokładnem zapoznaniu się z rozmiarami bezrobocia i unieruchomieniem przemysłu, odbył Shaw ostatnią konferencję z przedstawicielami zarządów wszystkich związków klasowych, a po krótkiem przyjęciu wydanem wieczorem przez związki, o godz. 11 wieczorem wyjechał z Łodzi do Berlina.

Interesującym jest **życiorys tow. Shawa**: Jako dziesięcioletni chłopiec, Shaw został uczniem tkackim, po roku wstępuje do związku zawodowego, którego przewodniczącym zostaje w 19-ym roku życia. W cztery lata później obejmuje stanowisko przewodniczącego międzyzwiązkowej organizacji włókniarzy miasta Colne. W dwadzieścia lat później zostaje wybrany prezesem Trade Unionów. W r. 1923 obejmuje wraz z Fryderykiem Adlerem stanowisko sekretarza międzynarodówki socjalistycznej. W gabinecie MacDonalda objął stanowisko ministra pracy. Po upadku rządu pracy powraca na swe stanowisko w międzynarodówce politycznej. Zwalnia go z niego kongres marsylski, i Shaw wraca do sekretarjatu międzynarodówki włókienniczej, z ramienia której przybył obecnie do Łodzi.

SHAW O STOSUNKACH W ANGLJI

Prasa łódzka podaje następującą rozmowę z towarz. Shawem:

— Co sądzi pan o kryzysie przemysłowym i bezrobociu w Anglji?

— Mojem zdaniem, bezrobocie w Anglji nie zmniejszyło się. Liczba bezrobotnych podawana przez rząd angielski, jest mniejsza od stanu rzeczywistego. Oceniam liczbę bezrobotnych w Anglji na 1½ miljona. Rząd Baldwina robi bardzo niewiele w kierunku złagodzenia klęski bezrobocia. Także nie prowadzi się robót publicznych na wielką skalę dla zatrudnienia bezrobotnych. Czeka się poprostu na lepsze czasy, na lepsze interesy.

— Co zamierza czynić rząd angielski, aby wybrnąć z kryzysu w górnictwie? Myślę o krytycznym dniu 30 kwietnia, w którym ustają zasiłki, płacone przez rząd przemysłowi węglowemu.

— W tej sprawie zajęto u nas powszechne stanowisko. Znalezienie drogi wyjścia z kryzysu jest w pierwszym rzędzie zadaniem pracobiorców i pracodawców w przemyśle węglowym. W tych kołach dyskutuje się już na temat kryzysu. Oprócz zainteresowanych, nikt w Anglji nie chce zajmować stanowiska, zanim nie zostanie opracowane sprawozdanie rzeczoznawców przemysłu węglowego i podane do wiadomości publicznej.

Rząd jest gotów przyjąć sporządzone sprawozdanie rzeczoznawców. Zamierza on też udzielać nowych subsydjów aż do czasu wejścia w życie sprawozdania, względnie uregulowania sprawy.

— W jakim stanie znajduje się ustawodawstwo społeczne w Anglji?

— Ustawodawstwo społeczne jest daleko idące, aczkolwiek nie odpowiada jeszcze całkowicie zamierzeniom robotników. Coprawda pogorszyło się ono cokolwiek w ostatnim czasie. Pomimo to, jest ono jednak znacznie lepsze, niż przed objęciem rządów przez Labour Party. Rząd MacDonalda szczególnie na tem polu położył wielkie zasługi.

— A teraz kilka pytań politycznych. Jakie jest stanowisko Labour Party w sprawie rozszerzenia Rady Ligi narodów?

— Stanowisko Labour Party po Locarno jest następujące: Wszyscy w Anglji sądzili, że sesja Ligi narodów będzie poświęcona **wyłącznie** przyjęciu Niemiec do Ligi. Źle się stało, że poza tą kwestją poruszono jeszcze inne zagadnienia. Żądania Brazylji, Hiszpanji i innych państw można było całkiem spokojnie odłączyć. Na następnej sesji mianoby jeszcze czas do naradzenia się nad temi zagadnieniami.

— Czy to jest zdanie tylko Labour Party?

— Nie, to jest powszechne zdanie Anglji. Dowodem tego jest, że angielscy Przyjaciele Ligi narodów w parlamencie angielskim odbyli posiedzenie, na którem przyjęli rezolucję, zawierającą **kategoryczną** prośbę, aby podczas sesji Ligi narodów zajmowano się **tylko sprawą przyjęcia Niemiec do Ligi narodów.**

Na zapytanie, czy należy oczekiwać w Anglji w najbliższym czasie wyborów, odparł Shaw dyplomatycznie:

— Nic nie mogę powiedzieć, nie jestem prorokiem.

Na tem zakończono rozmowę.

SHAW O ROLI ORGANIZACJI ROBOTNICZEJ

Na wieczornem zebraniu zarządów wszystkich związków klasowych, po zagajeniu przez tow. Danielewicza, przemawiał tow. Shaw. Przemówienie jego, wygłoszone po niemiecku, tłumaczył na język polski poseł Zerbe.

Tow. Shaw mówił o rozwoju ruchu zawodowego na całym świecie; rozwoju, który napawa radością serca działaczy zawodowych.

„Przybyłem do Polski — mówił tow. Shaw — aby osobiście przekonać się o położeniu mas pracujących w Polsce. Źle jest u was, ale żywię niepłonną nadzieję, że sytuacja się polepszy.

Chcemy wam dodać sił, by ten ruch nasz zwiększyć i wzmocnić i każdy z was, który choć jedną cegiełkę dołoży do naszej budowy, wzmocni naszą sprawę. Dążymy do centralizacji wszystkich organizacyj zawodowych, gdyż tylko centralna organizacja posiada siłę.

Co się tyczy Rosji sowieckiej, tam t. zw. dyktatura już zamiera i niedaleki jest dzień, w którym Rosja przekona się, że tej dyktatury nie utrzyma, a wówczas podamy sobie ręce i zgodnie zaczniemy pracować.

Co się tyczy możliwości przyszłej wojny, odpowiem wam na to krótko: Angielski rząd miał zamiar wypowiedzieć wojnę Rosji sowieckiej. Nie jesteśmy komunistami, powtarzam to raz jeszcze, powiedzieliśmy jednak stanowczo, że walczyć z robotnikami nie będziemy. Byliśmy na tyle zorganizowani, że mogliśmy stanowczo rzucić takie hasło. Gdyby tak było i w innych krajach, nie byłoby wogóle wojen i zapanowałby ogólny pokój na ziemi".

WYCIECZKA ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Do Bytomia (na niemieckim Górnym Śląsku) przybyła wycieczka robotników angielskich, pod przewodnictwem pułkownika Fieldinga, członka Rady nadzorczej zakładów ks. Donnersmarcka, w towarzystwie sprawozdawcy „Daily Mail" Tompsona. Wycieczka pragnie zapoznać się z warunkami pracy, organizacjami robotniczemi, oraz położeniem gospodarczem na Górnym Śląsku, zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej.

Zamach na Mussoliniego

Na Mussoliniego dokonano zamachu. Zwarjowana Angielka strzeliła do niego z rewolweru, a kula zadrasnęła tylko dyktatora w nos. Że właśnie, cudzoziemka, która przecież mniej cierpi wskutek gwałtów faszystowskich, chwyciła za rewolwer, wskazuje na to, że chodzi tu tylko o akt ludzkiego i osobistego pomieszania. Faszyści muszą mocno żałować, że z tego zamachu nie mogą ukuć broni przeciw swym przeciwnikom, chociaż w pierwszym „zapale" zniszczyli drukarnię „Il Mondo" i spalili publicznie stosy pism opozycyjnych.

Zamach ten przywołuje na pamięć historję „zamachu" z listopada 1925 r., który miał być planowany przeciw Mussoliniemu. Dyktator uniknął jednak zamachu z tej prostej przyczyny, że go wogóle nie było. Opowiadano wówczas romantyczną historję o byłym pośle socjalistycznym Zanibonim, o pokoju hotelowym, którego okno wychodziło na plac, na którym Mussolini miał uczestniczyć w jakiejś paradzie, dalej o pistolecie o specjalnej konstrukcji itd. I co się okazało? Owego pokoju hotelowego nie wynajmował Zaniboni, tylko notoryczny szpicel policyjny Quaglia, ani Zaniboni ani rzekomy jego spólnik generał Capello nigdy w tym pokoju nie byli. Mussoliniemu wówczas zamach był potrzebny dla celów politycznych i od tego czasu nic o śledztwie nie słyszano. Mimo to Zaniboni i Capello siedzą jeszcze w więzieniu.

Zamach miss Gibson jest, chociaż mniej heroiczny, jednak prawdziwy. Świadczy o tem ustrzelony koniec nosa Mussoliniego. Niemniej prawdą jest, że sprawczyni zamachu była już raz pod obserwacją lekarską jako podejrzana o obłąkanie. Jakimi pobudkami ona się kierowała, czy działała świadomie czy pod wpływem choroby — w każdym razie zamach ten był niepotrzebny, gdyż — jak dziś rzeczy we Włoszech stoją — każda kropla krwi Mussoliniego może kosztować krew tysięcy niewinnych ofiar, które padłyby ofiarą faszystów. Pokazali to już zresztą i teraz, niszcząc pisma opozycyjne i napadając na mieszkanie Ody Olberg, korespondentki pism socjalistycznych w Rzymie. Po nieudałym zamachu nastąpiło udałe podpalenie i zniszczenie.

WRAŻENIE W ANGLJI

Zamach na Mussoliniego wywarł w Anglji ogromne wrażenie. Wszystkie dzienniki przynoszą artykuły omawiające karjerę polityczną Mussoliniego; w artykułach tych często powracają wyrazy: dyktatura, despotyzm, tyranja, autokracja. **Ani jeden dziennik nie zamieszcza jednego słowa uznania dla Mussoliniego**, nigdzie nawet nie wyrażono zwykłego ludzkiego współczucia. Nie jest jeszcze ustalonem, czy Mussolini otrzyma telegram gratulacyjny od rządu angielskiego. Zajęcie urzędowego stanowiska utrudnia fakt, że miss Gibson jest obywatelką angielską i pochodzi z najlepszych sfer t. zw. towarzystwa angielskiego.

WRAŻENIE W AMERYCE.

Dzienniki nowojorskie w formie sensacyjnej donoszą o zamachu. Potępiają one zamach, podnosząc jednak, że Mussolini jest dyktatorem i dlatego **musi się liczyć z zamachami.** Większość dzienników krytykuje Mussoliniego bardzo ostro, zwracając uwagę, że jego polityka mocarstwowa może wtrącić Europę w nowe wojny. Niektóre gazety przywiązują do zamachu nadzieję, że Mussolini potraktuje go jako poważne ostrzeżenie.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Z ŻYCIA KULTURALNEGO POLAKÓW WE FRANCJI

Paryskie „Prawo Ludu" podaje, że dnia 24 marca br. odbyło się w Paryżu pierwsze zebranie **klubu dyskusyjnego**, założonego z inicjatywy Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej. Celem klubu jest teoretyczne omawianie zagadnień społeczno-gospodarczych, a w szczególności spraw emigracyjnych. Zebrania odbywać się będą w odstępach miesięcznych. Pierwsze zebranie klubu było poświęcone referatowi dra Jarkowskiego. „Czy emigracja jest złem koniecznem?" Na następnem zebraniu poruszony zostanie temat: „Międzynarodowy kongres emigracyjny w Londynie"; referuje B. Przegaliński.

Sekcja polska przy Konfederacji Generalnej Pracy, chcąc zapoznać robotników polskich z rozwojem muzyki, organizuje szereg **koncertów** w Paryżu i na prowincji. Pierwszy z tych koncertów wyznaczony jest na niedzielę 25 bm. w paryskiej Giełdzie pracy. Współudział w koncercie przyjęli między innymi znany polski pianista, Lieberman, który swym recitalem fortepjanowym dnia 29 zm. wywołał ogólne uznanie krytyki francuskiej, deklamatorka Zofja Szremawa, artystka teatru poznańskiego i t. d.

—ooo—

PRZENIESIENIE „ROBOTNIKA POLSKIEGO" DO DETROIT

Ostatni Zjazd Związku socjalistów polskich w Ameryce, odbyty w Niagara Falls, uchwalił przenieść siedzibę Komitetu wykonawczego oraz tygodnika „Robotnik Polski" z Chicago do Nowego Jorku. Jednakże organizacja ZSP w Detroit, w stanie Michigan, zwróciła się do Komitetu wykonawczego z prośbą o przeniesienie pisma partyjnego do Detroit i zobowiązała się być materjalny pisma wziąć na swoje barki. Organizacja detroicka obowiązuje się wziąć pismo pod swoją opiekę i być za nie odpowiedzialną wobec wyższych władz partyjnych, a tem samem i całej organizacji. Naturalnie organ, jak jest własnością organizacji, tak i nim pozostanie i prawnie według konstytucji ZSP będzie miał nad nim kontrolę KW i Rada partyjna.

Rada partyjna ZSP zadecydowała wobec tego, że **„Robotnik Polski" zostanie przeniesiony do Detroit**, w myśl propozycji tamtejszego okręgu ZSP.

Nowe ofiary faszyzmu

ŚMIERĆ AMENDOLI

W Cannes, na francuskiem wybrzeżu morza Śródziemnego, zmarł Giovanni Amendola. Amendola chorował ciężko **skutkiem pobicia go przez faszystów**; choroba ostatecznie zakończyła się śmiercią.

Zmarły był przywódcą demokratów, ministrem handlu w gabinecie Facty, założycielem i redaktorem dziennika demokratycznego „Il Mondo", jedynego dziennika niezależnego, który do dziś dnia wychodzi w Rzymie mimo całego teroru czarnych koszul. W okresie marszu faszystów na Rzym (październik 1922) Amendola jaknajostrzej przeciwstawił się faszyzmowi, który — zdaniem jego — jest zaprzeczeniem włoskich tradycyj wolnościowych.

Za tę nieugiętą walkę z faszyzmem stał się zmarły **ofiarą dwóch napadów** w ciągu ostatnich dwóch lat. Pierwszy raz, 26 grudnia 1923, napadli faszyści Amendolę w Rzymie i **straszliwie go pobili**. Napastników nawet nie zaaresztowano, co dopiero mówić o ukaraniu! Mussolini zachował się po tym napadzie **cynicznie**. Jak stwierdza Cesare Rossi w swym późniejszym memorjale do władz sądowych, Mussolini śmiał się serdecznie z raportu szefa policji bezpieczeństwa, w którym tenże dowodził, że nie udało się ująć ludzi, którzy napadli na Amendolę. W memorjale Rossiego czytamy nadto:

> **„Wszystko, co się stało, stało się albo wskutek bezpośrednio wyrażonej woli Mussoliniego, albo przy jego współwinie. Powołuję się tu na pobicie Amendoli, które Mussolini zarządził bez mej wiedzy, a które polecił wykonać de Bono i Candeloriemu."**

W marcu 1924 wygłosił Amendola mowę wyborczą w Neapolu. Kiedy Mussolini dowiedział się o jej treści, zapałał gniewem i wydał jednemu z faszystów rozkaz, by **„za wszelką cenę przeszkodzić Amendoli w wygłaszaniu przemówień"**. Mimo to Amendola nie dał się odwieść od przemawiania. Na zebraniu opozycji, odbytem w Medjolanie 30 listopada 1924 pod przewodnictwem tow. Turattiego, wygłosił zmarły mowę, z której wyjątki przytoczyliśmy w „Naprzodzie":

> „Kwestja moralna, ważnością swą daleko przewyższająca polityczną, obraca się przeciw całemu systemowi rządzenia. **Twierdzimy, że rząd przygotował grunt dla zbrodni i ją wyhodował**; odrzucamy wymówki na temat rewolucji; twierdzimy, że ludzie, na których mniej lub więcej ciąży kryminalna lub polityczna odpowiedzialność za system rządowy, są niezdolni do prowadzenia spraw państwa; twierdzimy dalej, że sądy są krępowane w śledztwach przez to, że ci ludzie są u rządów... Nie chcemy, by można było określać dzisiejsze położenie Włoch słowami: **Swoboda zbrodni w niewolnym kraju"**.

W czerwcu 1925 udało się Amendoli doprowadzić do kongresu Unione Nazionale, który poraz pierwszy od przewrotu faszystowskiego zgromadził wszystkie żywioły demokratyczne do wspólnego protestu przeciw faszyzmowi.

W lipcu 1925 bawił Amendola w kąpielach w Montecatini, gdzie poddawał się leczeniu. W nocy 20 lipca wyciągnięto go z hotelu i zmuszono, by wsiadł do auta. Po drodze **napastnicy pobili go i ciężko poranili**. I tym razem nikogo nie zaaresztowano, nikogo nie zasądzono. 31 lipca „duce" ogłosił amnestję...

Godzinami całemi, pod okiem władz, leżał Amendola okrutnie pobity, utraciwszy przytomność. Nikt nie spieszył mu z pomocą. Musiano dokonać operacji, usunięto **trzy żebra**, mimo to nie dało się go uratować: skutkiem operacji wywiązało się rozdęcie płuc — Amendola zmarł, w wieku lat 44.

Swoją ulubioną metodą: przy pomocy pałki i noża, pozbyli się znów faszyści groźnego przeciwnika, który życiem przypłacił tę napaść zbrojnych drabów na bezbronnego człowieka.

POBICIE MODIGLIANIEGO

W Neapolu — jak już donosiliśmy — został w sobotę **pobity i poraniony** poseł socjalist., tow. **Modigliani**. Tow. Modigliani jest człowiekiem niemal 60 **letnim**. Na człowieka w tym wieku żaden uczciwy człowiek nie podniesie ręki. Inne jednak są obyczaje faszyzmu. Modigliani jest socjalista, jednym z najwybitniejszych adwokatów włoskich, a do tego zastępcą wdowy i sierot po tow. Matteottim, zamordowanym na rozkaz rządu włoskiego. W tym charakterze skierował tow. Modigliani pismo do prezydenta trybunału w Chieti, w którem prosił o zwolnienie wdowy po Matteottim od stawienia się na ohydnej komedji „sądu" nad mordercami. Należy się spodziewać, że Mussolini odpowiednio wynagrodzi — orderami i awansami — pałkarzy, którzy napadli i poranili Modiglianiego.

„Spokój panuje we Włoszech". Spokój — **jak na cmentarzu.**

UWAGI

—o—

Emerytura dla Lindego?

W związku z toczącym się procesem przeciw b. prezesowi PKO Hubertowi Lindemu donosi „Robotnik", że Linde już po usunięciu go ze stanowiska prezesa PKO otrzymał od ministerstwa skarbu emeryturę w kwocie — jeżeli się nie mylimy — 900 zł. miesięcznie.

Jeżeli to jest prawdą, byłoby to czemś potwornem nawet u nas, gdzie do wielu osobliwości jesteśmy przyzwyczajeni.

Wiadomości polityczne

ZJAZD FRANCUSKO-ANGIELSKI

Potwierdza się wiadomość, że Churchil zawiadomił Pereta o pragnieniu spotkania się z nim przed wyznaczonym na 13 kwietnia otwarciem obrad parlamentu angielskiego. Odpowiedź Pereta jeszcze nie nadeszła do Londynu. Peret zamierza odpowiedzieć na list Churchila w sprawie odbycia wspólnej konferencji. Prawdopodobnem jest, że Peret uda się do Londynu w ciągu bieżącego miesiąca, jednak termin wyjazdu nie został jeszcze określony.

DYMISJA MALVY'EGO

Francuski minister spraw wewnętrznych Malvy podał się do dymisji. W liście skierowanym do Brianda oświadczył on, że decyzja jego nie jest motywowana względami zdrowotnemu. Omawiając dymisję Malvyego „Journal" zaznacza, że Malvy pragnie oszczędzić gabinetowi trudności, jakieby spowodowała jego dalsza obecność w rządzie. „Matin" pisze: Malvy odzyskał swobodę działania, ażeby odpowiedzieć na ataki polityczne, które niewątpliwie będą powtórzone w przyszłości.

NOWY RZĄD W JUGOSŁAWJI

Nowy gabinet Uzunowicza został utworzony. Uzunowicz objął tekę premjera oraz finansów, jako nowy członek rządu wstąpił radykał Vujczicz, obejmując tekę ministra robót publicznych. Pozatem nowy gabinet składa się z dotychczasowych członków gabinetu Pasicza. Nowy rząd złoży już przysięgę.

Przegląd społeczny

SKŁAD WYDZIAŁU NOWOOBRANEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

obrany na konferencji zarządów oddziałów związków zawodowych dnia 1 kwietnia br. przedstawia się, jak następuje: 1) **Bartosik**, introligator; 2) **Kwietniowski**, stolarz; 3) **Sawicki**, murarz; 4) **Grochal**, org. dozorców; 5) **Jura**, związek górników; 6) **Iżowski**, metalowcy grupa II, 7) **Marszałek**, kamieniarz; 8) **Nowakowski**, tramwajarz; 9) **Pieczarski**, metalowcy grupa I.; 10) **Suchanek**, malarz; 11) **Rudkiewicz**, krawiec; 12) **Statter**, urz. prywatny; 13) **Szwarc**, użyteczność publiczna; 14) **Wesołowski Józef**, drukarz; 15) **Borowiecz**, tytoniowy; 16) **Drozdowski**, kelner; 17) **Marciński**, piekarz; 18) **Kubanek**, pr. Zw. prac. Kasy chorych; 19) **Kolejarze** (o ile będą opłacać wkładki).

Zastępcy: 1) **Gwóźdź**, murarz; 2) **Czech**, stolarz; 3) **Kwiatkowa**, tytoniowy; 4) **Szopski**, urz. prywatny; 5) **Stolecki**, gazownia.

Komisja kontrolująca: 1) **Karton**, tramwajarz; 2) **Erlich**, urz. prywatny; 3) **Jabłoński Feliks**, drukarz; 4) **Polewka**, budowlany; 5) **Kruczkowski**, metalowiec.

Nowo obrany wydział Rady zawodowej zebrał się na pierwsze posiedzenie w czwartek 8 kwietnia na którym ukonstytuował się w sposób następujący.

Prezesem Rady wybrano tow. Władysława **Jure** (górnik), wiceprezesami tow.: **Nowakowskiego** (tramwajarz) i **Iżowskiego** (metalowiec), sekretarzami tow.: **Wesołowskiego** (drukarz) i **Sawickiego** (budowlany), skarbnikiem tow. **Marszałka** (kamieniarz).

Nowo obrane prezydjum Rady Związków Zawodowych w Krakowie zwoła w tych dniach konferencję zarządów dla omówienia sprawy bezrobocia i święta 1 Maja.

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

Dnia 17 marca br. odbył się staraniem Związku zawod. pracowników fryzjerskich w sali Muzeum przemysłowego odczyt tow. dra Mieczysława Kaplickiego p. t. „Higiena a zawód fryzjerski", na który przybyli niemal wszyscy pracownicy i zaledwie kilku pracodawców. Obecni na sali wysłuchali odczytu z wielkiem zainteresowaniem, a po skończeniu wykładu rozwinęła się dyskusja. Tow. dr. Kaplicki dał na wszystkie pytania wyczerpujące wyjaśnienia, za co tow. dr. Kaplickiemu tą drogą serdecznie dziękujemy.

Z tow. dr. Kaplickim udali się pracownicy fryzjerscy do miejskiego fizykatu, a z tow. dr. Mullerem na czele do inspektoratu pracy, aby wymienione władze wpłynęły na pracodawców, by praktykanci zajęci w zakładach fryzjerskich przymusowo musieli uczęszczać na powyższe odczyty, oraz aby władze kompetentne wglądnęły w sprawę kształcenia zawodowego pracowników fryzjerskich. Otrzymaliśmy jednak odpowiedź, że tylko cech fryzjerów ma egzekutywę wobec praktykantów. Mamy nadzieję, że p. inspektor pracy znajdzie wolną chwilę, aby raz na jaki czas zwiedzić lokale fryzjerskie i dowiedzieć się o stosunkach tam panujących, jak również, że uzna, iż słuszne są żądania Zw. zaw. pracowników fryzjerskich co do praktykantów, których pracodawcy masowo przyjmują i tym sposobem przyczyniają się do tego, że obarczeni rodzinami pracownicy chodzą bez pracy. Może p. inspektor postara się w porozumieniu z wyższemi władzami, aby żądania te były ściśle wykonane. Nie tylko bowiem cech ma egzekutywę wobec praktykantów, lecz jest także p. inspektor pracy, który ma obowiązek zająć się tymi biedakami, bo któż inny ma to zrobić?

KONGRES ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE

Na wezwanie Rady krajowej żydowskich związków zawodowych odbył się w Warszawie kongres robotników żydowskich, zwołany celem obrony prawa tych robotników do pracy. W kongresie wzięło udział 589 delegatów. Przewagę miał wśród nich Bund, który skupił 422 delegatów. Poale-Syon — lewica miał 105 del., komuniści 39, niezależni socjaliści 17, Poale Syon — prawica 6. Kongres otworzył **Artur**. Referował **Michalewicz**, ostro wystepując przeciw ograniczeniu żydowskich robotników przy przyjmowaniu do pracy. Mówca domaga się dla robotników żydowskich pełnego uprawnienia do pracy, na równi z chrześcijańskimi kolegami pracy. Kongres powitał poseł tow. **Szczerkowski**, który przyrzekł współdziałanie PPS i Komisji Centralnej w walce o prawa robotników żydowskich, oraz tow. **Gonerko** w imieniu Związku pracowników użyteczności publ.

Poseł **Zerbe** z niemieckiej partji socjalistycznej zapewnił o poparciu tej partji w dążeniach do równouprawnienia wszystkich robotników. Dalej przemawiali **Erlich** i **Alter**, którzy w referatach swych wskazywali, że utrudnienia w pracy dla robotników żydowskich zależą poczęści od samych żydów (święcenie soboty itp.), poczęści od antysemickich ograniczeń.

Kongres uchwalił protest przeciwko zamordowaniu robotników w Stryju, przeciwko prześladowaniu szkolnictwa mniejszości narodowych, oraz rezolucję za amnestją dla więźniów politycznych. Kongres zażądał, by żydowscy bezrobotni otrzymywali zasiłki w tym samym stosunku, jak i nieżydzi. Kongres wezwał wszystkie socjalistyczne żydowskie frakcje w radach miejskich, by dążyły do zapewnienia pracy urzędnikom żydowskim w urzędach komunalnych. Wreszcie wybrano komisję która ma przedłożyć powzięte rezolucje odpowiednim instancjom.

SZWAJCARSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZECIWKO PODRÓŻOM DO ROSJI.

Szwajcarskie klasowe Związki zawodowe powzięły uchwałę, zwracającą się przeciwko poszczególnym Związkom i jednostkom, organizującym podróże tak zwanych delegatów robotniczych do Rosji sowieckiej. Uchwała podkreśla, że współdziałanie z komitetami, organizującemi te podróże, nie da się pogodzić z demokratyczną zasadą, że mniejszość musi się podporządkować większości, że Związki jako całość nie dadzą się użyć za narzędzie partji politycznej, wyzyskującej podróże do Rosji dla swych celów. Dalej uchwała podnosi, że podróż do Rosji nie da robotnikom szwajcarskim tego, czego oczekują, to jest poznania stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Rosji, a wobec tego Związki w żaden sposób nie poprą materjalnie tych podróży. Wysyłanie delegacyj robotniczych winno się odbywać tylko po porozumieniu się z odnośnemi organizacjami i przy współdziałaniu z Międzynarodówką amsterdamską.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE ZPPS

odbędzie się w lokalu klubu PPS w Sejmie we **wtorek 13 kwietnia** o 11 przedpołudniem. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich posłów konieczna. **Dr. Zygmunt Marek.**

Konferencja zawodówki bałkańskiej

Sofia, 9 kwietnia (PAT). Dzisiaj nastąpiło tu otwarcie konferencji bałkańskich Związków zawodowych. Na konferencję przybyło wielu delegatów z zachodu, między innymi wiceprezes i sekretarz Międzynarodówki amsterdamskiej: Mertens i Sassenbach. Zadaniem konferencji jest wyszukanie dróg i środków konsolidacji i rozwoju ruchu syndykalistycznego.

Z dnia

ENDECKA GEOGRAFJA. „Kurjer Poznański" ogłasza artykuł o stanie obecnym kolei rosyjskich. Z artykułu tego przytaczamy jedno zdanie: „Rosja zajmuje po Stanach Zjednoczonych drugie miejsce w świecie co do długości posiadanych kolei. **Nie wliczając obszaru Polski**, linje kolejowe Rosji obejmują wraz z Syberją etc. ca. 68.021 km. długości".

„Nie wliczając obszaru Polski"! A kiedyż to można wliczać obszar Polski do Rosji **obecnej**, sowieckiej, o jakiej mowa w artykule endeckieggo dziennika?

Niedawno „Goniec Śląski" (nr. 48) depeszę o założeniu w Lublinie towarzystwa ekonomicznego opatrzył tytułem: „**Z kresów wschodnich idzie zdrowa myśl**". Wstyd, arcypatrjotyczna gazeta nie zna geografji! Lublin leży nie na kresach, lecz mniej więcej w środku państwa polskiego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Blausteina i Rendla, składam na fundusz prasowy zł. 15. **S. Horowitz.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam Stanisława **Polmisa** i **Kuzaka Jana** do złożenia takiejsamej kwoty i wyznaczenia następców. **Wójcik Leopold** (N. Sącz).

Wezwana przez ob. Józefa Zdunia z Jordanowa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 15 zł. i wzywam ob. Stanisława **Zegarlińskiego** maszynistę tartaku z Malejowej, pow. Jordanów, do złożenia odpowiedniej kwoty i wskazania następcy. **Marja Spławińska** (Jordanów).

Na wezwanie kolegi Cholewy Karola, ślusarza warsztatów kolejowych w Tarnowie, składam 5 zł. i wzywam kol. **Puszkara Michała**, kierownika warsztatów, do złożenia takiejsamej kwoty i wyznaczenia następnych.

Kukulka Jan, majster warszt. kol. (Tarnów).

Wezwany przez tow. Bajorkową i tow. Klemensa Tatarę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 25 złotych. **Dr. Baraniecki** (Wieliczka).

PRZEGLĄD LITERACKI

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Świeżo wyszedł z druku kwietniowy zeszyt tego znakomitego miesięcznika, redagowanego przez prof. Stanisława Wędkiewicza. W zeszycie tym wybija się na pierwszy plan świetny artykuł red. Konstantego Srokowskiego p. t. „Unja europejska"; szerokość horyzontu i głębokie ujęcie powojennego przesilenia europejskiego nadają temu aktualnemu artykułowi nieprzeciętną wartość. Pozatem zawiera ten zeszyt „Przeglądu Współczesnego" następujące rozprawy: Raffaele Pettazzoni: „Rozwój i charakter historji religji"; Stanisław Estreicher: „Narodziny „Wesela"; Józef Targowski: „Młode Chiny"; Andrzej Tretiak: „G. B. Shaw"; Jan St. Bystroń: „Z historji polskich nazwisk rodowych"; Adam Próchnik: „Kościuszko, jako polityk i wódz"; Marjan Morelowski: „Muzealne rewindykacje delegacji polskiej w Moskwie". Przegląd miesięczny: Nowe wydawnictwa: „Dzieło Polaka o Aleksandrze Puszkinie" (Marjan Zdziechowski); „Wskrzeszenie państwa polskiego w oświetleniu niemieckiego jurysty" (Wilhelm Szczęsny Wachholz); „W sprawie „Polish Handbook 1925" (Leon Płoszewski). Życie umysłowe zagranicą: „Odrodzenie katolicyzmu we Francji" (Rozmowa z Jakóbem Maritain — M. Czapska); „Raffaele Pettazzoni" (St. W.). — Uwagi: Zamknięcie „Przeglądu Warszawskiego".

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 kwietnia.

Kto informuje fałszywie inwalidów: Izba skarbowa czy PKO?

Inwalida Cieszyński z Krakowa pisze nam: Dnia 5 bm. żona moja udała się do szefa wydziału emerytur i rent Izby skarbowej w Krakowie, by dowiedzieć się, jak się przedstawia sprawa wypłaty renty inwalidzkiej, gdyż do 8 kwietnia nie wypłacono mi należnej kwoty 140 zł. Pieniądze te są mi pilnie potrzebne; matka moja ciężko zaniemogła, stan jej zdrowia bardzo poważny, dwukrotnie wzywany do jej łoża chciałem więc pojechać do Lwowa, by ujrzeć ją jeszcze za życia. Pan naczelnik Artz polecił urzędniczce w swej kancelarji udzielić wyczerpujących informacyj. Urzędniczka oświadczyła mi, że czek na wypłatę renty został wysłany jeszcze dnia 25 marca br. do PKO. Żona moja udała się wobec tego do dyrekcji PKO, skąd odesłano ją do urzędnika odnośnego oddziału, ten zaś oświadczył (7 kwietnia), iż czeku niema. Zapytuję, czy Izba skarbowa niedokładnie informuje strony, czy też PKO nie ma pieniędzy na wypłatę renty dla inwalidy? Może te dwie instytucje zechcą się porozumieć i otwarcie oświadczyć, co stoi na przeszkodzie w wypłacie rent, a nie odsyłać inwalidów i wdowy od Anasza do Kajfasza?

—ooo—

Katastrofa kolejowa pociągu pospiesznego koło Rzezawy

Powodem katastrofy było rozkręcenie szyn — 25 osób rannych, z tego 2 ciężko

W nocy z czwartku na piątek o godz. 23'38 nastąpiło **wykolejenie pociągu pospiesznego Nr. 204** Bukareszt—Wiedeń, na kilometrze 45.03. **między Słotwiną a Rzezawą.**

Pociąg złożony z maszyny, tendra, wozu bagażowego i pocztowego, oraz 4 wagonów osobowych

STOCZYŁ SIĘ Z NASYPU

z wysokości 4—5 metrów, zaś dwa ostatnie wagony **zawisły nachylone na torze.** Katastrofa kolejowa dzięki tylko nadzwyczajnym okolicznościom nie przybrała większych rozmiarów.

SZEREG OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH.

jednak żadna na szczęście nie zginęła. Również ani maszynista, ani palacz nie odnieśli ran.

SPIS OSÓB RANNYCH

Wśród osób kontuzjowanych w czasie katastrofy znajdują się: Dora Fisch, lat 40, Wiedeń III. Mosgasse 8; dr. Buchholz Bertold, lat 39, adwokat Wiedeń I. Graben 17; Gutter Leon, lat 46, kupiec, Kraków Dietla 99; Spira Leib, lat 39, kupiec, Kraków Krakowska 50; dr. Mamczyn Włodzimierz, lekarz, Kraków Niecała; Makarski Stanisław, nauczyciel, Rydułtowy G. Śląsk; Skórska Eugenja, lat 28, żona dyr. Banku, Cieszyn; Gottesman Chaskel Hersch, lat 42, garbarz, Bolechów pow. Dolina; Tomaszewska Elżbieta, żona emer. kol. 73 Lwów Gromadzka 17; Wald Anna, lat 27, Wiedeń VIII Blindengasse 33 (ciężko); Irma Handelk, lat 47, Czerniowce Mustafagasse 11 (ciężko); Augenstern Max, lat 26, Wiedeń XX, urz. bank. Wassergasse 27; Scher Estera, lat 22, Stryj, studentka, Sobieskiego 8; Gottesman Rose, lat 60, Bolechów; Silberung Sylvia, lat 53, Wiedeń VII. Burggase 44; Waga Kazimierz, lat 41, podurz. pocztowy, Kraków Arjańska 15 (ciężko); Nawurski Czesław, emerytowany rew. kol., Poznań Polna i III p.; Stachowicz Tadeusz, urz. Kraków Krowoderska 68; Zadorówna Milada, lat 23, Limburg (Czechosłowacja); Bittner Andrzej, inż., lat 47, Toatyńska 11; Serwatka Stanisław, lat 48, majster kowal., Drohobycz ul. Górna brama 53; Wójcik Jan Klemens, lat 43, insp. Zakł. ubezp., Lwów Domagaucżów 3; dr. Godlewicz Tadeusz, radca prot. gen., Katowice Pocztowa 11; Polakowski Stanisław, st. kondukt., Kraków Blich 3; Tiachnybok Józef, b. urzęd. poczt. Barska 57 (Dębniki); Jachym Antoni, woźny poczt. Kraków.

Wiadomość o katastrofie nadeszła do Krakowa koło godz. 1 w nocy i natychmiast wysłano

POCIĄG RATUNKOWY

wraz z sanitarjuszami. Na miejsce katastrofy pociągiem tym przybyli: prezes dyrekcji kolejowej **Barwicz**, dyrektor ruchu dr. **Pischinger**, naczelnik konserwacji **Rogalski**, oraz lekarze kolejowi: dr. Hirsch, dr. Poźniak, dr. Stankiewicz. Akcją ratowniczą kierował na miejscu prezes dyrekcji Barwicz. W półtorej godziny po przybyciu pociągu ratowniczego wysłano z Krakowa pociąg pomocniczy celem przewiezienia podróżnych z pociągu Nr. 204 do Krakowa.

Pociąg przywiózł do Krakowa o godzinie 5'45 rano wszystkich podróżnych, oraz rannych. Natychmiast po przybyciu pociągu **opatrzono wszystkich rannych w ambulatorjum kolejowem,**

A DWIE CIĘŻKO RANNE KOBIETY

odwiozło pogotowie na klinikę chirurgiczną.

Powód katastrofy

Katastrofa spowodowaną została przez

ROZKRĘCENIE ŚRUB NA 24 PODKŁADACH,

co odpowiada długości szyny czyli 15 metrów. Jako silnie **podejrzanego o spowodowanie katastrofy przytrzymał bezpośrednio po wypadku** patrolujący wówczas w pobliżu starszy posterunkowy Skowroński **osobnika, wskazanego przez pasażerów jako rabusiów, który co do swej obecności na miejscu katastrofy bezpośrednio po wypadku dawał przy wstępnem badaniu niejasne i kłamliwe wyjaśnienia.** Osobnik ten podaje, że nazywa się Franciszek Kargul. Znaleziono przy nim rewolwer i przedmioty zrabowane. Również jak słychać **aresztowano drugiego osobnika.** Obaj odstawieni zostali do więzień policyjnych w Krakowie.

Podczas osobistej rewizji przeprowadzonej przy Kargulu znaleziono bilet kolejowy z Krakowa do Rzezawy.

W odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca rozkręcenia szyn, znaleziono

LATARKĘ ELEKTRYCZNĄ

z baterją, nabytą od firmy Tomaszkiewicz w Krakowie.

RUCH POCIĄGÓW JEST NORMALNY.

Ruch pociągów odbywa się między Bochnią po jednym torze tak, że pociągi nie ulegają opóźnieniu.

PRACE OKOŁO PODNIESIENIA POCIĄGU

odbywają się od wczesnego rana. **Ze względu na trudności terenowe, roboty są bardzo utrudnione.** Wczoraj o godz. 10 rano prezes Barwicz powtórnie wyjechał dresyną na miejsce wypadku. Z ramienia dyrekcji kolei kieruje robotami dyr. ruchu dr. Pischinger.

Na miejsce katastrofy wyjechały z Krakowa organa śledcze policji krakowskiej.

Wczoraj, pociągiem pospiesznym, o godz. 9'25 wieczór przyjechała z Warszawy komisja ministerjalna.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Dyrekcja Kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Dnia 8 bm. około godz. 23'40 wykoleił się pociąg pospieszny Nr. 204 w km. 45.276 między stacjami Bochnią i Słotwiną-Brzesko. Powodem wykolejenia jest, jak stwierdzono, **zamach zbrodniczy, a mianowicie rozkręcenie i odchylenie lewej szyny** w kierunku jazdy do wewnątrz. Wykoleiły się wszystkie wagony, tj. wagon bagażowy, wagon pocztowy, cztery wagony osobowe, oraz parowóz. **Zabitych niema**, ciężko rannych 3, lekko rannych 24 podróżnych. Po otrzymaniu wiadomości o wypadku odjechał z Krakowa o godzinie 1'45 pociąg ratowniczy z prezesem dyrekcji inż. Barwiczem, komisją dyrekcyjną, lekarzami kolejowemi i korpusem sanitarnym. Drugi pociąg ratowniczy wysłano z Tarnowa. Podróżnych z wykolejonego pociągu przywieziono osobnym pociągiem o godzinie 5'50. Podejrzanego o zamach niejakiego Kargula Franciszka **aresztowała policja na miejscu wypadku.** Przy wymienionym znaleziono rewolwer oraz bilet jazdy z Krakowa do Rzezawy. Opodal miejsca wypadku znaleziono latarkę elektryczną. Ruch pociągów między Bochnią a Słotwiną-Brzesko utrzymano na jednym torze.

* * *

KOMISJA MINISTERJALNA

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś w południe wyjechała z Warszawy specjalna ministerjalna komisja techniczna z inżynierem Pawłowskim na czele, na miejsce katastrofy kolejowej pod Rzezawą. Do czasu przybycia komisji i przeprowadzenia przez nią śledztwa, tak leżące wagony jak i zniszczony tor kolejowy pozostaną nienaruszone.

Teatr im. J. Słowackiego nie będzie wydzierżawiony

Jak się dowiadujemy, **pierwotny zamiar wydzierżawienia teatru im. J. Słowackiego prywatnemu przedsiębiorcy został zaniechany.** Obecnie wicepr. Rolle bada **projekt prowadzenia teatru Słowackiego na nowych zasadach oragnizacyjnych w zarządzie gminy.** Projekt ten będzie w najbliższym czasie przedstawiony prezydjum m. Krakowa do zatwierdzenia. **Prawdopodobnie umowa z dyr. Trzcińskim o dyrekcję teatru będzie przedłużona.**

Tragedja bezrobotnego

Z braku środków do życia usiłował popełnić samobójstwo

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Wolę Duchacką do domu pod l. 36, gdzie Piotr Pałusiński, blacharz, liczący lat 25, **wypił w zamiarze samobójczym pluskwinu.** Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza. **Przyczyną zamachu samobójczego był brak pracy i środków do życia.**

—ooo—

Piekarze wnieśli do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik

Piekarze krakowscy **wnieśli do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik na pieczywo.** Żądanie podwyżki motywują piekarze podrożeniem mąki o 5—6 zł. na 100 kg., oraz mąki żytniej o 2—3 zł. Komisja cennikowa w najbliższych dniach zbada kalkulację piekarzy. **Winna ona dokładnie przestudjować żądania piekarzy, czy są one uzasadnione chwilową nieznaczną podwyżką cen mąki.**

—ooo—

PRZYJAZD MINISTRA KIERNIKA DO KRAKOWA. Minister rolnictwa i dóbr państwowych Dr. Władysław Kiernik przyjeżdża do Krakowa w niedzielę 11 bm. i od godziny 10 do 11 przedpołudniem będzie udzielał posłuchań w gmachu województwa. Zgłoszenia z prośbą o posłuchanie przyjmuje wydział prezydjalny województwa I-sze p., drzwi Nr. 5, ewentualnie w drodze telefonicznej na telefon Nr. 1141, w sobotę dnia 10 bm. do godziny 2 popołudniu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę dnia 10 kwietnia 1926 r. o godz. 9 w. odbędzie się w lokalu Klubu społecznego zebranie towarzyskie z tańcami dla członków Klubu i ich rodzin.

STANY ZJEDNOCZONE EUROPY. Wykład pod powyższym tytułem wygłosi redakt. Srokowski w Kollegium wykładów naukowych dziś w sobotę. — Początek o godz. 7 wieczór.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO, oraz wszelkich robót ozdobnych rozpocznie się w połowie bm. Wpisy i informacje codziennie od godz. 4 popołudniu przy ul. Długiej 32, I piętro.

WŁAMANIE. P. Gizela Ehrenwort, zamieszkała przy ul. Dajwór 4, doniosła do policji, że dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych dostali się nieznani sprawcy do jej zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli bieliznę, kapy na łóżka, parę kolczyków złotych z djamentami, oraz materję, łącznej wartości około 1000 złotych.

KONIKOWI SKRADZIONO ROWER. Konik Henryk, zamieszkały przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 28, doniósł do policji, że dnia 8 bm. skradziono mu z sieni domu rower.

TEATRY I KONCERTY

ZMIANA REPERTUARU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ p. Smosarska zmuszone jest zakończyć wcześniej swe występy ze względu na rozpoczynającą się kampanję zdjęć filmowych, zmieniono repertuar w ten sposób, że dzisiejsza premjera „Daru poranka" odłożona została na przyszłą sobotę 17 bm., zaś najbliższe dni zajmą ostatnie powtórzenia „Intrygi i miłości" oraz „Cetno—Licho". „Intryga" grana będzie jeszcze tylko dzisiaj i na szkolnem przedstawieniu we wtorek, „Cetno — Licho" zaś w poniedziałek i środę, w którem to przedstawieniu p. Smosarska pożegna się z publicznością krakowską. W niedzielę wieczorem farsa paryska „Codziennie o piątej", popołudniu komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość".

OSTATNIE WYSTĘPY ARTYSTÓW WIEDEŃSKICH W BAGATELI odbędą się dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczór.

DRUGI WYSTĘP GRETY WIESENTHAL, znakomitej tancerki, odbędzie się w Bagateli w niedzielę 11 bm. o 8 wieczór. Bilety w cenie 1 do 6 zł. już do nabycia w kasie Bagateli.

Z TEATRU NOWOŚCI. Ze względu na to, że zespół teatru Nowości wyjeżdża na dłuższy okres czasu, rozpoczynając z dniem 15 bm. gościnne występy na prowincji, rewja J. Mirgowej „Niech pan zdejmuje" ukaże się jeszcze tylko cztery razy: dzisiaj, w sobotę, w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra w niedzielę 11 kwietnia arcywesołą krotochwilę ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy". Początek o godzinie 6'30 wieczór. Muzyka wojskowa 1 p. saperów kolejowych.

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, pod batutą Dymitra Kotki, wykona na koncercie, który odbędzie się dziś w sobotę, w Starym Teatrze, bogaty i interesujący program, obejmujący pieśni narodowe ukraińskie, dumki, psalmy, kantaty, kolendy i włościańskie pieśni ludowe. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 przy kasie Starego Teatru.

SPORT

WISŁA—JUTRZENKA. Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego obu tych drużyn odbędą się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 11 przedpołudniem na boisku „Jutrzenki". Zawody te budzą wielkie zainteresowanie tak ze względu na doskonałą formę obu drużyn, a szczególnie Wisły, jak również z powodu wielkiego wpływu, jaki wynik tego spotkania może wywrzeć na dalsze losy mistrzostwa. Zawody pierwszych drużyn poprzedzi spotkanie rezerw, również o wielkiem znaczeniu, gdyż obie drużyny straciły zaledwie po jednym punkcie i mają największe szanse zdobycia mistrzostwa rezerw. Ceny miejsc zwyczajne.

—ooo—

Z Polski

DZIEJE KOBIETY BEZ NAZWISKA. Przed sądem okręgowym w Łodzi stawało temi dniami 19-letnie dziewczę, oskarżone o popełnienie szeregu kradzieży. Pytana przez przewodniczącego o imię, nazwisko i miejsce urodzenia, odpowiedziała, **„nie wiem".** Personalja oskarżonej, załączone do aktu oskarżenia, potwierdzają te niezwykłe zeznania. Wynika z nich, że oskarżona jest córką nieznanych rodziców, a znana jest pod rozmaitemi zawołaniami. O swem dzieciństwie wie niewiele, przypomina sobie jednak, że jako bezdomna włóczyła się w okolicach Sieradza. Sypiała pod gołem niebem, gdy nie otrzymała noclegu u dobrych ludzi. Oczywiście, że pożywienie zdobywała sobie nieraz w sposób nieuczciwy. Zwykle przydybywano ją na kradzieżach, zawsze jednak notowano ją jako osobę „bez nazwiska". Wreszcie zdecydował się dać ją do chrztu pewien strażnik więzienny w Łodzi; dał on jej swoje nazwisko, a sam zgłosił się na ojca chrzestnego. W ten sposób 19-letnie dziewczę zdobyło nazwisko Marjanna Kryger i uzyskało prawa obywatelskie. Sąd skazał Marjannę Kryger na 6 miesięcy więzienia za wielokrotne kradzieże, zaliczył jej jednak areszt śledczy, tak, że skazana bezzwłocznie odzyskała wolność. Oświadczyła ona, że uzyskawszy nazwisko, pragnie rozpocząć nowe życie.

ZNOWU RABUNEK W POCIĄGU. Nocy ubiegłej w pobliżu stacji Tłuszcz do przedziału II kl. w pociągu Nr. 718 jadącym do Warszawy zakradł się jakiś złodziej kolejowy, który korzystając ze snu pasażera Tomasza Jełowickiego zrabował mu neseser skórzany i wyrzucił przez okno. W chwili gdy zuchwały opryszek wychodził z przedziału, Jełowicki obudził się i wszczął alarm, lecz złodziej wyskoczył w czasie biegu pociągu. Zrabowany neseser zawierał: 36 sztuk akcyj sp. akc. w Białymstoku, weksle syndykatu rolniczego w Warszawie na 120.000 złotych, weksle Marji i Tomasza małż. Jełowickich, 2 testamenty Stanisława Ciechanowskiego, różne listy i dokumenty oraz przybory podróżne. Poszkodowany oblicza straty na 200 tysięcy złotych. Napadnięty wiózł z sobą rewolwer hiszpański, lecz znajdował się on w zrabowanym neseserze. Zarządzony pościg nie dał wyniku.

Z zagranicy

ZAKOŃCZENIE STRAJKU UNIWERSYTECKIEGO W BUKARESZCIE. — Przewodniczący wszystkich stowarzyszeń studenckich, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych, oświadczyli, że strejk zostaje zakończony. Wykłady uniwersyteckie rozpoczną się 12 kwietnia.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Na pokładzie parowca „Standard Oil Company" w N. Orleanie w Ameryce, na Mississipi, nastąpił szereg eksplozyj, podczas których 200 osób wyskoczyło z pokładu do rzeki. Liczba osób rannych wynosi 47, liczba zabitych jeszcze nie została ustalona.

ROZRUCHY W INDJACH. Rozruchy w Kalkucie powtórzyły się w dniu wczorajszym, przyczem 4 osoby zostały zabite a 10 rannych.

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela popoł.: „Polityka i miłość", wiecz.: „Codziennie o piątej".
Poniedziałek: „Cetno-licho".
Wtorek: „Intryga i miłość" (szkolne).

TEATR BAGATELA

Sobota: Występ artystów wiedeńskich.
Niedziela o 8 w.: Greta Wiesenthal, wiecz. o 10'30: Występ artystów wiedeńskich.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Niech pan zdejmuje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Red. Konstanty Srokowski: Stany Zjednoczone Europy.

KINOTEATRY

Muzeum: „Rin-tin-tin".
Nowości: „Kraj tysiąca radości", komedja.
Promień: „Pat i Patachon w 7 niebie" w siedmiu aktach.
Reduta: „Wielki nieznajomy" i „Tyran Sahary" z Nobodym w głównej roli — 12 aktów program 2-godzinny.
Sztuka: Przygoda w nocnym ekspressie, z Harry Peelem.
Uciecha: „Grunt się nie przejmować", komedja w 10 aktach z Harold Lloydem.
Wanda: „Dla ciebie kobieto" z Henny Porten.
Warszawa: Pat i Patachon jako miljarderzy.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 25—30 groszy, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'80—6'30 zł., ser 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja świeże (kopa) 7'20—7'50 zł., sztuka 12—13 groszy; kury (sztuka) 5—8 zł., kurczęta (para) 6—9 zł., kaczki (sztuka) 5—8 zł., gęś 8—12 zł., indyki (sztuka) 18—22 zł., indyczki (sztuka) 14—16 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 90—1'30 zł., stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., cytryna 8—12 gr., pomarańcza 25—60 gr.; ziemniaki 1 kg. 10—12gr., buraki 1 kg. 12—18 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., kapusta włoska (kopa) 9—30 zł., szpinak 1 kg. 3'50—4 zł.

MINISTER SKARBU O POWODACH SPADKU ZŁOTEGO

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska" zamieszcza wywiad z ministrem skarbu Zdziechowskim na temat ujawniającej się obecnie tendencji zniżkowej kursu złotego. Minister Zdziechowski podkreślił, że wchodzą tu w grę **czynniki czysto spekulacyjne.** Bilans handlowy kształtuje się w dalszym ciągu **aktywnie** i dotychczasowe informacje za marzec wskazują, że i w tym miesiącu **będzie wybitnie dodatni.** Na uwagę, że dotychczasowa gra na zniżkę złotego kończyła się rychłem opanowaniem, minister skarbu oświadczył: Tak skończy się obecnie. W ograniczonym obiegu pieniądza i przeciwstawianiu się wszelkim próbom inflacji mamy najskuteczniejszą broń na spekulacje na zniżkę. Broń ta była jednym z głównych czynników stabilizacji waluty w ciągu ostatnich miesięcy."

— Niema zatem żadnych podstaw do poważnych obaw?

— Niema, odpowiedział minister.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczony 9, 9.02, 8.98.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Genewa, 9 kwietnia (PAT). W dniu 26 bm. zbiera się komitet mający przygotować międzynarodową konferencję gospodarczą.

Rząd zapowiada walkę z nieusprawiedliwioną drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

W związku z ostatnią znaczną zwyżką kursu dolara zostały bezprawnie podwyższone ceny mąki, pieczywa i chleba w szeregu miast Polski. — Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd postanowił wobec spekulantów żywnościowych zająć stanowisko zdecydowane, pociągając ich za podwyższenie cen środków żywnościowych do odpowiedzialności sądowej, oraz stosując wobec nich represje podatkowe i ograniczenia kredytowe. — Niezależnie od akcji rządu wskazana jest bezpośrednia reakcja społeczeństwa, które powinno komunikować władzom o każdej podwyżce cen mąki, pieczywa i chleba.

—ooo—

Odpowiedź marszałka Piłsudskiego „obrażonym" generałom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

„Polska Zbrojna" ogłasza rozkaz ministra spraw wojskowych odnośnie do zarzutów, które marszałek Piłsudski podniósł przeciw kilku generałom z byłej armji austrjackiej:

„Wobec rozmaitych interpretacyj krytyki, wypowiedzianej przez marszałka Piłsudskiego w wywiadzie prasowym, ogłoszonym 12 stycznia b. r. w „Kurjerze Porannym" i przedrukowanym następnie przez inne pisma, po zasięgnięciu opinji p. marszałka, wyjaśniam: Wywiad zawiera krytykę byłego austrjackiego sztabu generalnego, według oceny p. marszałka. Wyraża się on przeciw możliwemu uprawianiu w wojsku polskiem złych tradycyj tego sztabu i stwierdza wady oficerów „tego typu", czyli wnoszących w prace owe tradycje. Wypowiedziana krytyka nie dotyczy zatem ogółu oficerów, pochodzących z byłego austrjackiego sztabu generalnego". Minister spraw wojskowych, podpisano: Żeligowski, generał broni.

—ooo—

Proces Lindego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 kwietnia.

Dzisiejsza rozprawa obracała się z początku około zachowania się świadków. Dwóch z nich: Lewilę i Goldheima sprowadziła policja, zaś drugi Goldheim, Kempner i Kaszuba ukryli się i nie można ich było odszukać. Główny świadek Marjan Linde przebywa w Bukareszcie i nie myśli jawić się. Sąd w myśl wniosku prokuratora nałożył na niejawiających się świadków grzywnę.

Obrona zażądała odroczenia rozprawy, czemu trybunał odmówił i postanowił odczytać zeznania złożone w śledztwie.

Obrońca Szurlej sprzeciwił się dopuszczeniu powołanych na świadków urzędników Izby kontroli państwa pp. Wertnera i Bohińskiego, którzy badali bilanse PKO, na co się zgodził, poczem stosownie do wniosku prokuratora przystąpiono do merytorycznej rozprawy.

JAKIE SZKODY PONIÓSŁ SKARB PAŃSTWA?

Imieniem skarbu państwa zgłosiła prokuratura generalna następujące pretensje do Lindego i tow.:

1) Od Lindego, Baua i Hryniewicza 55.759 dolarów i 19.148 złotych 74 groszy z powodu przepłacenia realności w Łodzi.

2) Od Lindego i Baua 48.507.02 dolarów z tego tytułu, że Bau w czasie inflacji dokonywał operacyj takich, że nabywał dolary po kursie korzystniejszym, aniżeli wykazywały oficjalne rachunki PKO.

3) Od Lindego 1,451.056 złotych 77 gr. z tytułu nabywania przedwojennych obligacyj austrjackich kolei, do czego nie miał prawa. Operacyj tych dokonywał z własnej inicjatywy i dlatego powinien ponosić konsekwencje.

Prokuratorja zażądała wezwania dwóch nowych świadków, którzy mają udzielić wyjaśnień o bilansie PKO za rok 1924, w którym wykazano 400 tysięcy złotych zysku, podczas gdy faktycznie była strata.

ROZPRAWA

O godzinie 11 przedpołudniem przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia. Odczytywanie aktu oskarżenia zajęło całą dzisiejszą rozprawę, która w godzinach popołudniowych została przerwana do jutra. Jutro nastąpi przesłuchiwanie świadków.

Przesilenie w angielskim przemyśle górniczym

Kongres Związku zawodowego górników

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Wczoraj przedstawiciele komitetu wykonawczego federacji górników odbyli narady z członkami komisji przemysłowej kongresu Trade Unionów. W naradach tych reprezentowane były wszystkie Trade Uniony. Jakkolwiek komisja kongresu Trade Unionów brała w tych naradach udział jedynie jako ciało doradcze, to jednak należy się spodziewać, że może ona wywrzeć znaczny wpływ na przyszłe stanowisko górników i dlatego fakt, że komisja kongresu odradzała przedstawicielom komitetu wykonawczego górników podejmowanie zbyt demonstracyjnych i szybkich kroków, nie pozostanie bez znaczenia dla sprawy. Przedstawiciele komisji wypowiedzieli pogląd, że odrzucenie sprawozdania komisji węglowej lub dowolny wybór tych lub innych postanowień sprawozdania z jednoczesnem odrzuceniem innych, może przesądzić sprawę górników w oczach opinji publicznej.

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Rezultaty otwartej dziś ogólnokrajowej konferencji delegatów federacji górników oczekiwane są z niecierpliwością ze względu na to, że pozostaje już tylko trzy tygodnie do chwili całkowitego wyczerpania subsydjów przyznanych kopalniom przez rząd. Jak przypuszczają, konferencja zatwierdzi powzięte wczoraj postanowienia komitetu wykonawczego federacji górników przewidujące odrzucenie propozycyj właścicieli kopalń, lecz pozostawi otwartą drogę dla nowych rokowań z właścicielami.

TELEGRAMY

KONIEC KARJERY NADZWYCZAJNEGO KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił na własną prośbę z zajmowanego stanowiska p. Moskalewskiego, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego przy prezydjum Rady ministrów. (P. Moskalewski zapewne powróci na swe stanowisko wojewody w Lublinie. Przyp. red.).

OBCE WYZNANIA W POLSCE

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj premjer Skrzyński przyjął muftiego mahometan polskich, który w tych dniach w sprawach religijnych wyjeżdża do Kairo na wszechświatowy zjazd mahometański.

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 15 bm. wyjeżdża z Warszawy do Zakopanego metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy. Z powodu wyjazdu metropolity Dyonizego ulegnie zwłoce opracowanie statutu kościoła prawosławnego w Polsce.

RZĄD UZNAJE POSTULATY KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Warszawa, 9 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się konferencja pomiędzy premjerem Skrzyńskim a przedstawicielami Koła żydowskiego. W konferencji wzięli udział: minister pracy i opieki społecznej tow. Ziemięcki i minister przemysłu i handlu p. Osiecki. Przedstawiciele Koła żydowskiego przedstawili p. premjerowi szereg postulatów natury gospodarczej. Większość tych postulatów uznał premjer Skrzyński za słuszne i przyrzekł reprezentantom Koła żydowskiego realizację w przeciągu dwóch tygodni.

ROSJA MA ZAWSZE PIĘKNE PROJEKTY

Londyn, 9 kwietnia (PAT). Według doniesień „Timesa", rząd sowiecki zaproponował Polsce, Finlandji, jakoteż państwom bałtyckim wszczęcie rokowań co do następujących spraw: 1. Wzajemna gwarancja istniejących granic. 2. Umowa co do wzajemnej neutralności z wyłączeniem traktatów z państwami trzeciemi, które są skierowane przeciwko uczestnikom paktu. 3. Sądy arbitrażowe i układy handlowe.

SPRAWCZYNIĄ ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO JEST OSOBA NIEPOCZYTALNA

Rzym, 9 kwietnia (PAT). Lekarz kliniki, w której przez dwa miesiące pielęgnowana była V. Gibson po dokonanej przez nią w r. 1925 próbie samobójstwa, oświadczył przedstawicielom prasy, że Gibson nie poruszała nigdy w rozmowie z nikim kwestji politycznej. Zapewniała jednak niejednokrotnie, że należy do rodziny rewolucjonistów. Gibson wspomagała często ubogich, a zwłaszcza kobiety posługując się złożonemi w banku zasiłkami. W Park Hotel, gdzie zamieszkała w grudniu zeszłego roku, robiła wrażenie osoby nerwowej, dotkniętej manją religijną. Otrzymaną przed trzema tygodniami wiadomość o śmierci swej matki przedstawiła personalowi hotelowemu w ten sposób, że zdaje się jej, iż straciła już całkowicie ludzką wrażliwość. Gibson miewała często halucynacje i chodziła, jakgdyby zahipnotyzowana.

Rzym, 9 kwietnia (PAT). Według doniesień dzienników, deputowany maksymalista adwokat Cassinelli, mianowany obrońcą Gibson z urzędu, przyjął tę misję.

POŻARY REZERWOARÓW NAFTOWYCH W AMERYCE

St. Lois (Kalifornja), 9 kwietnia (PAT). Wskutek dalszych eksplozyj rezerwoarów nafty, pożar objął jeden z domów, przyczem zginęło dwóch mężczyzn i jedna kobieta, którzy mieszkali w tym domu.

Anaheim (Kalifornja), 9 kwietnia (PAT). Od uderzenia pioruna zapaliły się rezerwoary nafty, zawierające razem półtora miljona baryłek nafty. Rezerwory te należały do towarzystwa Oil Company.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 10 kwietnia.

OSZUSTWA NA SZKODĘ FIRMY SINGER I SP.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy o sprzeniewierzenia przeciw sześciu agentom firmy Singer et. Comp., trybunał sądu okr. karnego w Krakowie, przesłuchał czterech świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Po końcowych wywodach, zapadł o godz. 2 pop. wyrok, skazujący Kazimierza Brożka na półtora roku ciężkiego więzienia, Turynę na 8 miesięcy, Grohala na 6 miesięcy, Józefa Brożka i Szklarczyka po 4 miesiące więzienia. Sprawa szóstego oskarżonego Schussela została wyłączona dla uzupełnienia śledztwa.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego II piętro. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. 4) Sprawozdanie z funduszu „Domu Metalowców". 5) Wybór Zarządu. 6) Wnioski i interpelacje. Za Zarząd metalowców grupy I:

Sekr. St. Kruczkowski. Przew. M. Piekarski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROB. W PODGÓRZU odbędzie się w sobotę 10 kwietnia o godz. 7 wiecz.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW oraz mężów zaufania wszystkich zakładów odbędzie się w poniedziałek 12 kwietnia o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie wszystkich członków zarządu uprasza się. Prezydjum.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w sobotę 10 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem w dużej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Na porządku dziennym sprawa bezrobocia i uruchomienia robót publicznych przez gminę miasta Krakowa.

Za Zarząd:

Langier. Ścibor.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! W niedzielę 11 bm. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZKLANI! VIII zjazd doroczny delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu szklanego w Polsce odbędzie się w Piotrkowie w dniach 2 i 3 maja. Obrady będą się odbywały w sali Związku, ul. J. Piłsudskiego l. 64.

Ludowe Stowarzyszenie Spożywców w Andrychowie

zwołuje na dzień 25 kwietnia 1926 r. o godz. 9 min. 30 rano w sali Domu Robotniczego w Andrychowie

Walne Zgromadzenie Członków

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1925.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, odczytanie protokołu lustracyjnego i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4) Rozdział nadwyżki.
5) Podwyższenie udziałów.
6) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.
7) Wnioski Członków.

W razie, gdyby o godz. 9 i pół nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 10-tej rano, bez względu na ilość Członków.

Prawo wstępu na Walne Zgromadzenie mają tylko Członkowie z pełnym udziałem-

Za Radę Nadzorczą: **Buda Jan** 836 Za Zarząd: **Karkoszka Ludwik**

Koperty kupieckie, pieniężne z papieru płóciennego, urzędowe w wielkim wyborze.

Torebki aptekarskie, drogueryjskie, cukiernicze, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń ewentualnie z drukiem

Torby kupieckie od $^1/_8$—10 kg. z papieru „Superior" z drukiem lub bez druku — poleca

FABRYKA KOPERT I TOREBEK

Dr. B. KUŚNIERZ

KRAKÓW, DĘBNIKI, UL. PUŁASKIEGO 6. TEL. 4546

Wykonuje wszelkie zamówienia połączone z przeróbką papieru. 2276



Nie do zdarcia

są obcasy i podeszwy

BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Ratujcie włosy!

„Szyllerin" (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowemi)- Laboratorjum „Swit", Warszawa, Hoża 1 a, lub „ wit", Piękna 25, m. 12. 344

Największy wybór

kapeluszy damskich

po cenach konkurencyjnych

u firmy 322

Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

NAJWIĘKSZE, NAJTAŃSZE

ŹRÓDŁO ZAKUPU

w nowościach na sezon wiosenny, jak rypse, sukna, wełny, kamgarny, aksamity na kostjumy, suknie i na ubrania męskie. Zefiry, dymki szyrtyngi, płótna, waypy i oksfordy. Kapy, kołdry, koce, pledy i firanki.

Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych — poleca

BAZAR KONKURENCYJNY LAZAR FREIWALD

Kraków, ul. Florjańska 44, I. p., Tel. 533

tuż przy Bramie Florjańskiej.

Uwaga na adres. Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

DRUKARNIA LUDOWA

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5. TEL. 1310

WYKONYWA WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO i STARANNIE

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).